

## 50. NUMER „MUZEALNICTWA” PONAD PÓŁ WIEKU WSPÓŁPRACY Z MUZEALNIKAMI

**W** cieniu obchodów rocznic ważnych wydarzeń historyczno-społecznych, wymienić choćby Okrągły Stół, zburzenie Muru Berlińskiego, Powstanie Warszawskie, a także wybuch II wojny światowej, które przypadają na rok 2009, my, muzealnicy, świętujemy ukazanie się numeru 50. naszego rocznika „Muzealnictwo”.

Czy może dawać to powód do dumy w czasach obecnych, gdy półki księgarń i bibliotek pełne są tytułów czasopism, których ciągłość przekracza często tę dla nas magiczną cyfrę 50? Z pewnością tak. Jest to stale jeszcze jedyne w Polsce czasopismo, w którym zamieszczane są informacje na temat współczesnego wystawiennictwa i jego aranżacji, budynków muzealnych, spraw prawnych, a także szeroko pojętej problematyki rozwijających się muzeów w Polsce, Europie i na odległych kontynentach. Artykuły pióra wybitnych muzealników, często także autorów innej profesji, na pewno służą pomocą w rozwiązywaniu wielu problemów współczesnego muzealnictwa.

Powołanie „Muzealnictwa” to rok 1952. Bardzo dziś już odległy czas. Czas przemian, których odbicie odnaleźć można w wydawnictwie, jego szacie graficznej, papierze już dziś pozółkłym, a także jego zawartości.

Radość, którą dzielimy się z autorami, wydawcami, czytelnikami, zmacona jest smutkiem, że inicjator, założyciel i pierwszy redaktor naczelny – prof. dr Kazimierz Malinowski nie może już jej dzielić z nami.

\* Autorka artykułu od czasu rozpoczęcia wydawania „Muzealnictwa” przez Dział Muzealnictwa Ośrodka Dokumentacji Zabytków w 1982 r. pełniła funkcję sekretarza redakcji, a od roku 2000 do dziś jest zastępcą redaktora naczelnego.

Gdy piszę o tym naszym święcie, nasuwa się jednak refleksja. Podczas podsumowań osiągnięć tej czy innej działalności, czując się nowatorami myśli, czynu czy dzieła, zapominamy często o naszych prekursorach. Sądzę, że nie wpłynie na umniejszenie naszej dumy, gdy przypomnę, że już w 1921 r. ukazał się pierwszy numer „Przeglądu Muzealnego” pod redakcją dyrektora Muzeum Wielkopolskiego Mariana Gumowskiego. Inspiracją do jego powołania był pierwszy po wojnie zjazd Związku Muzeów w Polsce<sup>1</sup>, który miał się odbyć we Lwowie. Ukazał się jednak tylko pierwszy numer. Ponieważ pismo to zostało opublikowane własnym sumptem redaktora naczelnego, zwrócił się on do Związku, aby powołał on czasopismo fachowe, które będzie finansować i wydawać systematycznie.

Po znacznej przerwie, bo dopiero w roku 1934, ukazał się „Pamiętnik Muzealny”, którego celem było publikowanie materiałów i sprawozdań z odbywających się zjazdów Związku Muzeów w Polsce. Funkcję redaktora naczelnego objął Zbigniew Bocheński. Pismo, którego ukazało się 8 tomów, wydawane było do roku 1938.

Rok później, już pod zmienionym tytułem i z nowym „naczelnym”, którym został Tadeusz Seweryn, zaczął się ukazywać „Kwartalnik Muzealny”. Ukazały się cztery zeszyty, rok później trzy. Cztery, jako ostatni, został opublikowany w 1949 roku<sup>2</sup>. Bezpośrednią przyczyną zawieszenia wydawnictwa był fakt wstrzymania przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dotacji do końca 1950 r., a także rozwiązanie w 1951 r. Związku Muzeów w Polsce<sup>3</sup>.

Po tym krótkim przeglądzie czasopism wydawanych w II Rzeczypospolitej nasuwa się taka oto refleksja – trudno było wówczas zachować ciągłość tytułu, a także

osobę redaktora naczelnego. A może ten właśnie fakt, wbrew moim wcześniej wysuniętym wątpliwościom, stworzył rzeczywiste podstawy do dumy z naszego pisma, posunięte wręcz do brzydkiego uczucia zarozumiałości? Mimo przecież zmiennych kolei losu nasze pismo w ciągu 57 lat zachowało ten sam tytuł.

Czym się kierował jego założyciel, Kazimierz Malinowski, przyjmując nazwę „Muzealnictwo”? Można już tylko domniemywać. Jedyna analogia, jaka mi się nasuwa, to tytuł podręcznika *Muzealnictwo*. Interesujące były jego dzieje, może więc warto je przypomnieć. Otóż w trakcie XII Zjazdu Związku Muzeów w Polsce zapadła decyzja o jego opracowaniu. Planowana objętość książki miała wynosić 14-15 arkuszy druku, a zakończenie prac nad nią przewidziano na koniec 1937 roku. Jednak wobec niedotrzymania przez autorów terminu złożenia artykułów, książka nie mogła ukazać się w zaplanowanym czasie. Ponadto pojawiły się trudności finansowe. Jednak dzięki subwencji, jakiej udzieliło Związkowi w 1947 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki, książka została wydana<sup>4</sup>.

Wiążą się z tym podręcznikiem moje wspomnienia. Otóż kiedy w latach 50. na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu M. Kopernika, Sekcji Konserwatorstwa i Zabytkoznawstwa, na ostatnim roku kilkoro z nas podjęło specjalizację w zakresie muzealnictwa, książka *Muzealnictwo* stanowiła bezcenne źródło informacji. Może taką właśnie rolę wyznaczył periodykowi „Muzealnictwo” jego pierwszy naczelny?

Snując te domysły, nie można pominąć bogatego życiorysu zawodowego Profesora, który z pewnością miał wpływ nie tylko na powołanie rocznika, ale także na jego zawartość. Otóż Kazimierz Malinowski po ukończeniu w roku 1933 studiów na Uniwersytecie w Poznaniu odbył praktykę muzealną w Paryżu i Wiedniu. Po powrocie rozpoczął prace w Muzeum Narodowym w Warszawie, tworząc w tym okresie pierwszy Dział Oświatowy. Dla poratowania zdrowia przerwał jednak pracę i wyjechał do Zakopanego. Po zakończeniu wojny pełnił przemiennie wiele funkcji. Był dyrektorem Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, przekształconego następnie w Muzeum Narodowe, dyrektorem Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS, był także kierownikiem Katedry Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, gdzie prowadził wykłady i studia podyplomowe z zakresu muzealnictwa. W 1962 r. zorganizował w Warszawie Ośrodek Dokumentacji Zabytków i pełnił funkcję jego dyrektora do 1966 r., aby ponownie przenieść się do Muzeum Narodowego w Poznaniu, na którego czele pozostał do końca życia.

W ciągu tych zaledwie kilku lat kierowania ODZ

utworzył Dział Muzealnictwa<sup>5</sup>. Każdą swoją koncepcję starał się realizować natychmiast, bez chwili zwłoki. Nie chciał słuchać żadnych tłumaczeń, że z takich lub innych przyczyn praca się opóźnia i że w ogóle jakieś zleczone zadanie nie zostało jeszcze wykonane. Opóźnienie druku „Muzealnictwa”, czy innego wydawnictwa, było wprost niemożliwe. *Dlaczego Mysia jeszcze nie zwróciła tekstów?!* – A przecież Mysia to nie pieszczotliwe zdrobnienie imienia panienki czy pani. To budynek na warszawskiej ulicy Mysiej, w którym władał niepodzielnie cenzor i to od jego woli i czasu, który był skłonny na podjęcie swojej decyzji przeznaczyć zależała zgoda na publikację.

Jak już wspomniałam, pierwsze dwa połączone numery „Muzealnictwa” ukazały się w 1952 roku. Były podzielone na działy: Rozprawy, Kronika, Sprawozdania; w 1959 dodano jeszcze *Miscellanea*. Sukcesywnie, z biegiem czasu ulegały one zmianom. Nakład rocznika to 1000 egzemplarzy – zadziwiająco wysoki, jeśli przyjąć za Stanisławem Lorentzem liczbę 155 muzeów ocalałych po wojnie<sup>6</sup>. Od numeru 11. nakład uległ zmniejszeniu na 700+20 egzemplarzy. Objętość wahała się między 60-90 stron, a więc, zważywszy na format pisma, nie była zbyt obszerna<sup>7</sup>. Funkcję sekretarza redakcji numerów 1-24 pełniła Anna Dobrzycka.

Pasje Naczelny miał przede wszystkim dwie: wydawnictwa i bibliografię. Obie ściśle związane z muzealnictwem, obie wzajemnie się przenikające. Już od numeru 14. pisma ukazywał się przegląd czasopism zagranicznych. Była to cenna pozycja ze względu na mały ich wówczas dopływ do Polski, jak również, co było nie bez znaczenia, słabą znajomość języków obcych wśród naszych rodaków. Omawiane więc były przez Urszulę Popłonek, Janinę Paszkiewicz i Henryka Brandysa: „Neue Museumskunde”, „Museumskunde”, „Museum”, „Museiní a Vlastivedna Práce”.

Późniejsze numery rocznika w dziale „Recenzje i Omówienia” przynosiły informacje o pozycjach wydawniczych związanych z muzealnictwem zarówno polskim, jak i obcym.

Jak już wspomniałam, w kręgu zainteresowań Kazimierza Malinowskiego ważne miejsce zajmowała bibliografia. Znajduje to odzwierciedlenie i na łamach „Muzealnictwa”. Obok sporadycznie jeszcze pojawiającej się bibliografii muzealnictwa zamieszczanej przez Marię Charytańską i Antoninę Rogalanę, stałe swoje miejsce miała bibliografia wydawnictw muzeów. Od numeru piątego ten właśnie dział prowadził Andrzej Ryszkiewicz – jeden z pierwszych autorów „Muzealnictwa”. Profesor dr Andrzej Ryszkiewicz był historykiem sztuki, krytykiem, rzeczoznawcą, ale przede wszystkim znawcą kolekcjonerstwa i kolekcjonerów.

Dał temu wyraz publikując m.in. artykuły: *Handel dziełami sztuki w okupowanej Warszawie 1939-1944*, *Zapiski niedosłego antykwariusza*, *O zbieraniu prawdziwych ekslibrysów*. Zamierzeniem Profesora miała być i publikacja *Zbiory polskie dawniej i dziś*, której podstawę stanowić miała opracowywana w Dziale Muzealnictwa pod Jego kierunkiem kartoteka do dziejów kolekcji. Niestety zamysł książki już nigdy nie będzie mógł zostać przez Niego zrealizowany. Recenzja katalogu *Orzeł i Trzy Korony. Sąsiedztwo polsko-szwedzkie nad Bałtykiem w epoce nowożytnej (XVI-XVIII w.)*. Wystawa 8 kwietnia - 7 lipca 2002, Zamek Królewski w Warszawie opublikowana w numerze 44 z 2002 r. zamknęła nieodwracalnie naszą współpracę z Profesorem Andrzejem Ryszkiewiczem.

I tak, od numeru 5. snuła się na kartach rocznika bibliografia opracowywana przez wielu różnych autorów. Drobną cząstkę w niej udziału miałam i ja. Nie warto byłoby z pewnością o tym wspominać, gdyby nie fakt, że pracując w Dziale Muzealnictwa z Marią Laskowską, po latach podjęliśmy się wydania *Bibliografii zawartości wydawnictw muzeów w Polsce*<sup>8</sup>. O trudnościach w zdobyciu pierwszych powojennych katalogów wystaw, folderów itd. nie miejsce, aby pisać.

Obraz rocznika byłby niepełny, a nawet krzywdzący ówczesną redakcję, gdyby poprzestać tylko na wspomnianych działach. Najważniejsze były artykuły. Przykładowo tylko można wymienić Kazimierza Malinowskiego *Genezę kolekcjonerstwa*, *Projekt instrukcji o prowadzeniu inwentarza muzealiów oraz Bibliografię muzeologiczną*, Janusza Powidzkiego *Pamiętniki jako źródło badań nad rozwojem kolekcjonerstwa*, Stanisława Lorentza *Współczesne problemy muzealnictwa światowego* i Mieczysława Ptaśnika *Zadania muzealnictwa polskiego*.

Wśród tych wymienionych, a także nie przywołanych tu ze względu na brak miejsca autorów, którzy publikowali we wczesnych numerach rocznika, na uwagę zasługuje prof. Jerzy Świecimski, artysta-malarz, przyrodnik, filozof, który „zadebiutował” w roku 1963 artykułem *Problemy ekspozycji muzeum przyrodniczego – Krakowskie Muzeum Przyrodnicze*. Cztery lata później opublikował *Dioramy przyrodnicze. Zagadnienie ich budowy formalno-plastycznej i ich zawartości treściowej*. I tak przez kolejne numery przewijają się studia jego pióra na temat problematyki wystawienniczej w Polsce i na świecie, o czym świadczy artykuł *Styl wystaw muzealnych Anglii południowej*. Mamy nadzieję, że najbliższe lata przyniosą nam nowe artykuły Profesora.

Bywa, że w pamięci pewne drobne nawet zdarzenia, odległe w czasie, związane z jakąś osobą, zostają zachowane na długo – tak stało się i ze mną, gdy wspominam prof. Świecimskiego. Otóż brzmi to już

prawie jak bajka, że kiedyś w kontaktach z autorami nie posługiwano się e-mailem. Pozostawała jedynie poczta, a ta była i jest zawodna, przynajmniej w odniesieniu do jej tempa. No cóż, w tej sytuacji autor osobiście przychodził do redakcji, aby autoryzować artykuły. Teksty Profesora były w równej mierze bardzo interesujące, co pisane trudnym językiem. Stąd i mój lęk przed konfrontacją z autorem. Czy moje uwagi pisane ołówkiem nie zatracają sensu jego myśli, może są błędne, a nawet zupełnie bez sensu? Boże, ile obaw! Jest. Przyjechał z Krakowa. Witamy gościa – Marysia Sołtysiak, redaktor, Jadzia Nieduszyńska i oczywiście ja, załęczniona. Najpierw herbata w naszym maleńkim pokoiku na poddaszu kamieniczki na Brzozowej, zapchanym ponad miarę szafkami z bibliografią muzealniczą, książkami i papierami – siedziba Działu Muzealnictwa w tym czasie i redakcji. Potem czytanie tekstu. *Zgadzam się w zupełności* – uff, jaka ulga. I po chwili z nieśmiałym uśmiechem dodaje – *ja jestem przecież fenomenolog, uczeń prof. Ingardena*. Zawsze zresztą powoływał się na swojego mistrza Romana Ingardena. Przed paroma dniami dzwonił do redakcji, aby poinformować o ukazaniu się książki o nim. Niestety nie miałam jeszcze możliwości jej przeczytania.

Wśród autorów, którzy rozpoczęli współpracę z rocznikiem jeszcze w latach 60. można wymienić i Marka Konopkę – archeologa. Przez wiele lat zamieszkał on w Kronice, o której już wspominałam, informacje o działalności muzeów archeologicznych w Polsce. Pozostając przy tym temacie, omówił 200 lat dziejów muzealnictwa archeologicznego w artykule pt. *Urnae Surmatica* opublikowanym w 43. numerze.

W roku 1977 zakończył życie w Poznaniu redaktor naczelny „Muzealnictwa” prof. dr Kazimierz Malinowski. W tej sytuacji rocznik został przekazany Muzeum Narodowemu w Warszawie. Dopiero po pięciu latach redakcję powierzono z powrotem Działowi Muzealnictwa Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

Redaktorem naczelnym został długoletni dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie Janusz Odrowąż-Pieniążek, znakomity nie tylko organizator, muzealnik, ale także literat. Trudno wprost wymienić wszystkie Towarzystwa, których jest członkiem, więc podam jedynie kilka, dla przykładu: Polski Komitet Muzeów Literackich ICLM-ICOM, ZAIKS, PEN CLUB, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Odznaczenia i nagrody to odrębna długa lista.

Naczelny przy tych wszystkich odpowiedzialnych funkcjach, które pełni, jest człowiekiem nie tylko skromnym, ale także o wielkim uroku osobistym i kulturze. To nie tylko moje subiektywne odczucie. Każdy, kto zjawia się na otwarciu wystawy, witany jest przez

Dyrektora na progu niewielkiego pomieszczenia tuż przy szatni uśmiechem i podaniem dłoni. Czuje się tak, jak gość, na którego czeka gospodarz.

Z sentymentem wspominam nasze redakcyjne spotkania w jego gabinecie na Starówce. Panowała w nim atmosfera urokliwego miejsca, ciszy, izolacji od świata zewnętrznego, wówczas tak niespokojnego, i zwykłej wrzawy dobiegającej z Rynku. Przy zabytkowym, owalnym stole spotykało się kolegium redakcyjne. Pani Marysia Sołtysiak – redaktor, a obecnie sekretarz redakcji, przedkładała do omówienia tytuły artykułów przewidzianych do kolejnego numeru. Rozpoczynała się gorąca dyskusja. Wśród niej nagle okazywało się, że pewnym interesującym materiałem dysponuje Naczelny. Zrywał się z krzesła i szybkim krokiem, pykając nieodłączną fajeczkę, kierował się w stronę biurka. To ono właśnie wzbudzało nasze największe zainteresowanie: piętrzył się na nim stos książek, maszynopisów, druczków. Niewiele czasu upływało, i już szef z tryumfalną miną zdobywcy niósł oczekiwany materiał.

Niemal każdy numer „Muzealnictwa” przynosi sprawozdania Janusza Odrowąża-Pieniążka z prac *Międzynarodowego Komitetu Muzeów Literackich ICLM-ICOM*. Wśród wielu innych można wymienić także artykuły: *Wystawy mickiewiczowskie w roku 1998* i *Skarby polskiej kultury ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu*.

25. numer „Muzealnictwa” z 1982 r. rozpoczyna się *Raportem o stanie muzealnictwa polskiego* pióra Bohdana Rymaszewskiego. Został on przygotowany przez zespół pracowników Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS w 1978 r. z postulatami jego rychłego opublikowania... Temat ten podjął w tymże numerze Marek Konopka w artykule *Inny punkt widzenia*. O ważnej funkcji Muzeum Narodowego, jaką ma pełnić Zamek Królewski w Warszawie, pisali prof. prof.: Stanisław Lorentz, Aleksander Gieysztor i Andrzej Rottermund. Wśród tych zaległych materiałów opublikowane zostało omówienie wniosków i postulatów dotyczących muzealnictwa w Polsce, podjętych przez I Ogólnopolski Sejmik Muzealnictwa, który odbył się w Lublinie w roku 1979. Numer zamykała niestety długa lista muzealników, którzy odeszli na zawsze. Ten krótki jedynie zarys zawartości numeru 25. ma uzmysłowić, jak wiele wartych odnotowania wydarzeń w ciągu tej pięcioletniej przerwy nie zostało omówionych, a nawet zasygnalizowanych.

Mimo zachowania ciągłości numeracji rocznika, wydaje się jednak niezbędne choćby umowne wydzielenie w dziejach „Muzealnictwa” dwóch etapów: I – do śmierci K. Malinowskiego – numery 1-24 i II – kiedy redaktorem naczelnym został J. Odrowąż-Pieniążek, tj. od numeru 25 poczynając. W pierwszej części nakreśli-

łam sylwetki dwu autorów, nie tylko dlatego, że w tym czasie publikowali wiele na łamach naszego periodyku, ale ze względu na pasję, z jaką przedstawiali poruszane w artykułach zagadnienia i jaką się odznaczali w swojej działalności.

Czasem jednak przypisanie komuś jednej dziedziny wiedzy czy zainteresowań jest szczególnie trudne. Tak było i ze mną. Poczułam się zupełnie bezradna w odniesieniu do naszego kolejnego autora prof. dra Zdzisława Żygulskiego. Co wybrać? Czemu dać pierwszeństwo: bronioznawstwu, kostiumologii czy muzealnictwu? Zadzwoiłam więc do Profesora, uznając, że oddanie decyzji jemu jest jedynym dla mnie wyjściem z tej kłopotliwej sytuacji. Natychmiast usłyszałam odpowiedź *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i bliskiego Wschodu*. Można tu dodać, że ta książka miała dwa wydania. Gdy jednak przypomniałam o artykule publikowanym w „Muzealnictwie” w 1970 r., który wówczas otwierał nam okno na świat, a mianowicie *Wystawy skarbów z Polski w Chicagu, Filadelfii i Ottawie (1966-1967)*, posypały się wspomnienia Profesora związane z podróżą do Stanów Zjednoczonych statkiem „Batory”. I reakcją na ekspozycję ówczesnej polskiej emigracji. Jedno jest pewne, przynajmniej dla mnie – fascynacja Profesora początkami muzealnictwa z jego pierwszą damą ks. Izabelą Czartoryską, której dał wyraz, publikując w roczniku artykuł pt. *Osobowość księżnej Izabeli*. Ten właśnie 43 numer, wydany w 2001 r. na rocznicę 200-lecia polskiego muzealnictwa, szczególnie wyróżniony został pierwszą okładką ze zdjęciem. Do tej pory okładki „Muzealnictwa” utrzymane były w kolorze ciemnego błękitu; tym razem okładkę ozdobiono wizerunkiem świątyni Sybilli.

Wydawałoby się, że zagadnienia wystawiennictwa i architektury muzeów są odległe od zainteresowań Profesora Żygulskiego. Nic bardziej błędnego. Wymienić więc można: *Założenia teoretyczne wystawiennictwa muzealnego w świetle osiągnięć współczesnej nauki*, *Przemiany architektury muzeów* itd. Nasze dawne rozmowy telefoniczne tak mniej więcej się odbywały: *Panie Profesorze, ogromnie czekamy na artykuł – chwila ciszy – Ale ja teraz jestem bardzo zajęty... Kończę właśnie książkę – tu podał tytuł – i zaraz wyjeżdżam do Stanów, a potem do Włoch. – Tak, rozumiem, ale może jednak, tak nam zależy – uśmiechając się do słuchawki, prosiłam. – A co by Pani chciała? – Ja?! – zdumiałam się – to Pan, Profesorze, zdecyduje.*

I przychodził artykuł pisany o pięknych muzeach, pięknym językiem.

Architektura muzealna, jej konstrukcje i założenia przestrzenne szczególnie mocno zajmowały także prof. dr. Andrzeja Kicińskiego. Był architektem wizjonerem.

Brał udział w wielu konkursach. Jako przykład wymienić można uwieńczony nagrodą konkurs na Muzeum Wojska Polskiego na Cytadeli Warszawskiej, opracowany wspólnie z arch. Markiem Budzyńskim, a także na Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, w którym szczególną uwagę poświęcił rozwiązaniu funkcjonalnemu budynku i jego zaplecza.

Nie tylko projektowanie, ale i wnikliwe analizowanie obiektów muzealnych już istniejących w odległych krajach przyciągały uwagę Profesora. Odbicie tych analiz odnaleźć można w artykułach: *Bregencja, Bazylea, Bilbao. Trzy muzea, trzech mistrzów, trzy idee architektury, Rozkwit i przyszłość muzeów w centrach miast. Nowe i zmodernizowane muzea w Paryżu, Madrycie i Monachium*. Zainteresowanie Profesora koncentrowało się nie tylko na bryle budynku, ale i na aranżacji jego wnętrza. Świadczy o tym artykuł zamieszczony w 2006 r. *Racjonalizm i romantyzm w oświetleniu naturalnym muzeów i galerii sztuk, czy też z lat wcześniejszych Muzea – instrumenty, ekspozycji czy świątynie?*

Profesor był ogromnie zaangażowany w każdą pracę, którą podejmował. Mimo że pochłonięty projektami na konkursy, zawsze znajdował czas, aby na prośbę redakcji przyjść i uzgodnić wszelkie wątpliwości. Spieszył się zawsze. Może coś wówczas przeczuwał? Może już wiedział? Podany tekst czytał na stojąco, widocznie sądząc, że tak będzie szybciej. Nigdy jednak nie okazał zniecierpliwienia, z ujmującym uśmiechem zapewniał, że oczywiście wszystko jeszcze sprawdzi.

Profesor i ja mieszkaliśmy na Żoliborzu, w bliskiej od siebie odległości. Zdarzało się więc, że gdy Profesorowi nagle zabrakło potrzebnego numeru „Muzealnictwa”, przychodził po niego do mnie do domu. To były niestety rzadkie chwile, które mógł mi poświęcić. Nasza rozmowa zazwyczaj koncentrowała się na współczesnym mieszkalnictwie, bo i tego rodzaju budownictwa był znawcą. Przedmiot naszego szczególnego zainteresowania stanowiły Sady Żoliborskie. Profesora, bo powstały we wczesnych latach 60. wg projektu prof. Haliny Skibniewskiej, której najpierw był asystentem, a potem następcą na Politechnice Warszawskiej – a mnie, bo wtedy tam mieszkałam.

Potem była jeszcze telefoniczna rozmowa, w której upewniłam się, że otrzymamy artykuł przewidziany do 49. numeru. – *Tak, piszę* – posłyszałam odpowiedź. – *A Orońsko?* – *Postaram się, jeżeli zdążę*. Nie wiedziałam, że to moja ostatnia rozmowa z Profesorem, tak jak żadna z nas w redakcji nawet przez chwilę nie myślała, że *Muzea w pejzażu – Kröller Müller w Otterlo, Louisiana i Arken pod Kopenhagą, André Malraux w Hawrze i Orońsko* będzie ostatnim, zamykającym cykl 11 artykułów Andrzeja Kicińskiego zamieszczanych w każ-

dym numerze „Muzealnictwa” od roku 1997. No cóż, pozostało jeszcze w tym samym numerze *in memoriam* pióra Krzysztofa Pawłowskiego.

Z biegiem lat przybywało w Polsce muzeów. Z ocalałych po wojnie 155 ich liczba w 1983 r. wzrosła do 513<sup>9</sup> – tyle zanotowano w opracowywanej w Dziale Muzealnictwa „adresówce”<sup>10</sup>, a w 2007 r. wykazano ich 916. Wraz z rozwojem w Polsce sieci muzeów, wzrastało zainteresowanie „Muzealnictwem”. Wiele placówek muzealnych odnosiło sukcesy chciało się nimi dzielić. W związku z tym wzrastała także i liczba autorów naszego pisma. Wychodząc z założenia, że każda informacja jest cenna, a nie wszystkie będą mogły zostać zamieszczone ze względu na ograniczoną objętość rocznika, za zgodą dyrekcji Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Dziale Muzealnictwa podjęto wydawanie „Zdarzeń Muzealnych”<sup>11</sup>.

Dziś Wykaz Muzeów w Polsce opracowany w Krajowym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków zawiera 1050 muzeów. Tradycyjnie redakcja „Muzealnictwa” stara się ściśle współpracować ze wszystkimi muzeami w Polsce, śledzić ich działania i odnotowywać je na łamach rocznika. Co więcej, zacieśniają się, a zarazem poszerzają nasze kontakty z zagranicą – materiały nadsyłają autorzy nie tylko z krajów europejskich, ale też z Ameryki Północnej. Ich liczba rośnie – publikowaliśmy już w roczniku artykuły: Madeleine Blondel z Francji, Evy Klaputh z Niemiec, Krzysztofa Pomiana z Francji, Sebastiana Dmytrucha z Ukrainy, kilkakrotnie Magdaleny Dittwald z Kanady, którą możemy nazwać naszą stałą korespondentką zza Oceanu, a w tym numerze Gerdien Verschoor z Holandii. Dzięki tej, w pełni satysfakcjonującej dla obu stron, współpracy „Muzealnictwo”, które od dawna cieszy się uznaniem w środowisku polskich muzealników, teraz podobne uznanie zdobywa na arenie międzynarodowej. Zawdzięczamy to również profesjonalnym tłumaczeniom streszczeń artykułów i podpisów pod ilustracje autorstwa, od lat współpracującej z redakcją, p. Aleksandry Rodzińskiej-Chojnowskiej.

Korzystając z okazji, choć to może troszkę niestosowne w numerze jubileuszowym, ale podsumowujący dokonania „Muzealnictwa” charakter mojego artykułu daje po temu asumpt, chcę poddać pod rozwagę naszym współpracownikom postulat zajęcia się tematyką muzeów przyrodniczych. Wprawdzie ukazało się opracowanie *Muzea przyrodnicze w obliczu przemian i wyzwań współczesności* pióra Krzysztofa Jakubowskiego, ale w 1990 roku! A przecież ta dziedzina muzealnictwa odgrywała i nadal odgrywa tak znaczącą rolę naukowo-oświatową.

Od roku 2001 następuje ewolucja graficzna „Muze-

alnictwa”. Początkowo jeszcze nieśmiało na tradycyjnie niebieskiej okładce pojawiło się zdjęcie świątyni Sybilli, o czym już wspomniałam, odtąd każdy z kolejnych numerów utrzymany był w innym kolorystyce i charakterze stosownym do przewodniego tematu. Dla ułatwienia czytelnikom korzystania z pisma zaznaczono kolejne działy kolorowymi czcionkami. Piękne zdjęcia dopełniają całość. Te wszystkie innowacje, które niewątpliwie nobilitują „Muzealnictwo”, zostały wprowadzone dzięki niezwyklej energii i pomysłowości sekretarza redakcji – Marii Sołtysiak.

W tym miejscu należą się też słowa uznania dla AKCES-u za opracowanie graficzno-techniczne i skład naszego periodyku.

Dzięki bezpośredniemu kontaktowi, jaki Państwo mają z Marią Sołtysiak, otrzymujemy wiele interesujących artykułów, które niewątpliwie podnoszą rangę „Muzealnictwa”. A nad nimi czuwa nasze „Oko Opatrzności” – Katarzyna Wierzbicka, która dbając o poprawność stylu, z niezwyklej taktem proponuje niekiedy drobne zmiany w tekście.

Annie Kucińskiej-Isaac zawdzięczamy weryfikację tekstów angielskich, a także opublikowanie w roku 2006 bibliografii zawartości rocznika za lata 1982-2004 (nr 25-45). Nie muszę chyba nikogo przekonywać, jaka to cenna publikacja, zważywszy na liczbę artykułów, autorów i różnorodność tematów.

Niech mi będzie wolno złożyć podziękowanie wszystkim Państwu, którzy przez wiele lat uczestniczyli w kolegium redakcyjnym, wspierając nas radą i pomocą.

## Przypisy

<sup>1</sup> B. Mansfeld, *Muzea na drodze do samorealizacji. Związek Muzeów w Polsce 1914-1951*, BMiOZ, seria B, t. CII, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> 8 maja 1998 r. w sądzie wojewódzkim w Krakowie zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Muzealników Polskich. Statut jego został opublikowany w „Zdarzeniach Muzealnych” 1999, nr 20.

<sup>4</sup> *Muzealnictwo*, praca zbiorowa pod redakcją S. Komornickiego, Kraków, 1947.

<sup>5</sup> W 2003 r. nastąpiła reorganizacja Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Mimo usilnych naszych starań przy życzliwym wsparciu Dyrektora Departamentu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego p. Franciszka Cemki, Dział Muzealnictwa został rozwiązany.

<sup>6</sup> S. Lorentz, *Muzea i zbiory w Polsce 1945-1955*, Warszawa 1956.

We wdzięcznej pamięci zachowuję tych wszystkich kolegów muzealników, z którymi miałam możliwość spotkania się w różnych okolicznościach i miejscach: w Muzeum Lubelskim, Centralnym Muzeum Morskim, Muzeum Marynarki Wojennej – Okręcie Muzeum ORP Błyskawica, Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu, ze szczególnie miłymi wspomnieniami z Muzeum Wsi Radomskiej, a także Zamku Królewskiego w Warszawie. To jedynie przykłady. Rozmowy z Państwem, nieraz bardzo serdeczne, przybliżyły mi często trudne problemy, z jakimi borykają się muzea. Słyszałam o projektach rozbudowy siedziby, nowych wystawach, porażkach, ale i sukcesach, których radość mogłam podzielić. Poznawałam życie muzealników z jego blaskami i cieniami, co bardzo pomagało w redagowaniu naszego wspólnego pisma.

Marzeniem moim jest, nie żeby „Muzealnictwo” trafiło pod strzechy, ale jedynie do... kiosków w muzeach. Przekonałam się, że niestety nawet wśród osób związanych w pewnym sensie z muzealnictwem lub interesujących się tą dziedziną rocznik jest nie tylko niedostępny, ale nawet bliżej nieznan.

Pana dra inż. arch. Marcina Gawlickiego, Dyrektora Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w imieniu redakcji proszę o przyjęcie szczególnie gorących podziękowań za roztoczenie patronatu nad „Muzealnictwem”. Cieszy fakt, że Pan Dyrektor jako wydawca i my jako redakcja dążymy do wspólnego celu: publikowania interesującego, na wysokim poziomie merytorycznym i pięknego pod względem edytor-skim „Muzealnictwa”.

<sup>7</sup> „Muzealnictwo” wychodziło w 1952 r. w Warszawie, od 1953 r. w Poznaniu, wydawane przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralny Zarząd Muzeów; od 1963 r., nr 11 przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków, MKiS, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków. Zob. *Wydawnictwa Ośrodka Dokumentacji Zabytków 1962-1975*. Katalog oprac. M. Laskowska, B. Pawłowska-Wilde. Warszawa 1976; od nr 23. 1975 wydawane przez Muzeum Narodowe w Poznaniu; od nr 25. 1982 przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Generalnego Konserwatora Zabytków, Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Zob. *Wydawnictwa Ośrodka Dokumentacji Zabytków 1976-1984*. Katalog oprac. M. Gumkowska, Warszawa 1987.

<sup>8</sup> M. Laskowska, B. Pawłowska-Wilde, *Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1945-1972*, BMiOZ, seria B, t. XXXVIII, Warszawa 1974; Tychże, *Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1973-1977*,

BMiOZ, seria B, t. LXXIX, Warszawa 1986; G. Kurkowska, B. Pawłowska-Wilde, *Bibliografia zawartości wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1978-1982*, BMiOZ, seria B, t. XCVII, Warszawa 1997; Tychże, *Bibliografia wydawnictw muzeów w Polsce za lata 1983-1987*, BMiOZ, seria B, t. C, Warszawa 1999.

<sup>9</sup> *Muzea w Polsce. Informator*. Oprac. J. Maisner- Niedużyńska, B. Pawłowska-Wilde, Warszawa 1986.

<sup>10</sup> A. Kucińska, M. Sołtysiak, *Wykaz Muzeów w Polsce*, KOBIDZ Warszawa 2007.

<sup>11</sup> „Zdarzenia Muzealne”, Biuletyn Ośrodka Dokumenta-

cji Zabytków, który ukazywał się dwa, trzy razy do roku, miał na bieżąco informować o wystawach czasowych, ciekawych inicjatywach, a także zamieszczać, niekiedy kontrowersyjne, wywiady i recenzje. Niewątpliwie największe zainteresowanie budziło każdego roku ogłoszenie wyniku Konkursu na Najciekawsze Wydarzenie Muzealne Roku „Sybilla” – kto za co został nagrodzony czy wyróżniony, które muzeum odniosło największy sukces. Ukazywał się od 1991r.: redaktor naczelny – B. Pawłowska-Wilde, sekretarz redakcji – M. Sołtysiak (przy 1 numerze współpracowała M. Guzowska). Numer 23 w 2000 r. został wydany jako ostatni.

Beata Pawłowska-Wilde

### The Fiftieth Issue of “MUZEALNICTWO” More than Half a Century of Cooperation with Museum Professionals

In the background of assorted anniversaries of the important historical-social events, which all take place in 2009 (Round Table sessions and Poland’s first free elections in 1989, the fall of the Berlin Wall, the fifth anniversary of Poland joining the European Union, the seventieth anniversary of the outbreak of World War II), museologists in Poland celebrate the fiftieth issue of their yearly. Is this a cause for pride at a time when bookstores and library shelves are literally bursting with magazines? Without doubt, yes. The periodical remains Poland’s only professional magazine dedicated to museums and aimed at museologists, with articles covering a wide range of issues: legal acts and directives on museum activity in Poland and Europe, the history of museums, the theory and practice of museology and museum studies in Poland and abroad, questions connected with the architecture of museum buildings, theoretical and practical aspects of the art of arranging museum exhibitions, restoration and technical problems faced by museums, reports from museology-themed conferences in Poland and all over the world, reviews of outstanding exhibitions and books, as well as posthumous remembrances about Polish museologists.

Prof. Kazimierz Malinowski, an acclaimed museologist, founded the periodical in 1952 and went on to be its long-time editor-in-chief. Always under the auspices of the Ministry of Culture and Art, the magazine was initially published in Warsaw

and later at the National Museum in Poznań. After an interruption caused by Prof. Malinowski’s death in 1977, the publication was renewed at the Museology Department of the Centre for the Documentation of Historical Monuments in Warsaw in 1982. The post of editor-in-chief was entrusted to Janusz Odrowąż-Pieniążek, long-time director of the Adam Mickiewicz Literature Museum in Warsaw, who continues to hold it up to the present day. The history of those 57 years is recorded on the yearly’s pages and in its layout and contents. Despite all vicissitudes, our periodical has never changed its title.

The editorial staff of “Muzealnictwo” is determined to create a highly informative periodical, a forum for exchanging scientific thought and presenting research outcome, a place to share professional experiences and to discuss not only issues concerning the history of museology, but also current-day problems and phenomena and future projects. At present, “Muzealnictwo” is becoming a professional periodical of European scope – the editorial staff does its best to establish relations with foreign authors, enthusiastic about cooperating with the Polish magazine. With a considerable number of issues sent abroad to institutions representing a profile similar to the National Heritage Board of Poland, “Muzealnictwo” participates in an international exchange of professional magazines connected with this particular field of culture.

□